



Kierownik:  
X. KAROL RADONSKI w Poznaniu.  
Telefon Redakcji 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.  
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji  
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnikiem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 40 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 44.

Poznań, dnia 29 października 1916 r.

Rok XXII.

## NAJPRZEWIELEBNIJSZY X. ARCYPASTERZ

obchodzi w poniedziałek, 30 października, uroczystość swego św. Patrona. W dniu tym serca wszystkich dyecezyan zjednoczą się w gorącej modlitwie, aby Bóg błogosławieństwo Swoje zlał najobficiej na pracę pasterską naszego Zwierzchnika i Ojca i by nam Go zachował w najdłuższe lata dla dobra naszego i naszych dyecezyi. A serdecznej tej naszej modlitwie niechaj towarzyszy obietnica wierności i przywiązania dla Kościoła św., którego Arcypasterz jest nam przedstawicielem, oraz dziecięcego oddania i posłuszeństwa względem Jego Dostojnej Osoby.



## List pasterski

Arcybiskupów i Biskupów zebranych u grobu św. Bonifacego w Fuldzie.

Kochani Dyecezyanie!

Dzień Zaduszny zawsze jest dniem smutku i żałoby. W tym roku mamy go już po raz trzeci obchodzić w czasie wojny wszechświatowej; słusznie więc możnaby go z prorokiem nazwać »dniem gorzkim« (Am. 8, 10), »dniem utrapienia i ucisku, dniem ciemności i mroku« (Sof. 1, 15). Boć nigdy chyba blade słońce jesienne nie patrzyło w dniu tym na tyle nędzy, nigdy chyba nie widziało tak olbrzymich cmentarzysk, tylu ludzi w żałobie, tylu sierot we łzach i smutku. I bodaj kiedy jęki i wyrzekania całych narodów wtórowały tak głośno onym cichym skargom, które ucho wierzące dosłyszysz dnia tego z zaświatów.

Współczucie dla tych wszystkich, co pogrążeni w żalobie i litość serdeczna nad duszami zmarłych pobudziła biskupów waszych, że odzywają się do was w tym roku tem oto wspólnem orędziem zaduszmem. Nie mamy bynajmniej zamiaru odjąć sercom waszym wszelkiej żałoby; przeciwnie pragnęlibyśmy widzieć ją w każdym sercu, zwłaszcza w niejednym sercu lekkomyślnem, które i teraz jeszcze nie umie jakoś zrozumieć powagi chwili i już na pół zapomniało nawet o własnych krewnych, co polegli w boju. Nie mówimy tedy: nie smućcie się, ale wołamy z Apostołem: »nie smućcie się jako ci, którzy nadziei nie mają« — (I Tess. 4, 12), a radzi byśmy dodać: nie smućcie

się jak ludzie małoduszni, nie smućcie się jak ci, którym miłość w sercu wygasła.

Smutek chrześcijanina bowiem nigdy nie jest beznadziejnym, rozpaczliwym, nawet i teraz nim nie jest, chociaż to już trzeci rok wojny. Pewnie, że niedola wojenna dosięgła bodaj szczytu. Toć niema chyba rodziny, którejby nie była dotknęła straszliwa wieść: poległ jak grom, gdy uderzy i wstrząśnie domem aż do posad, zamigocze jaskrawą błyskawicą i znów wszystko pograży w ciemnościach. Lecz im noc ciemniejsza, tem jaśniej świecą gwiazdy nadziei.

I chrześcijanin w pierwszej chwili przerażenia ogarnąć nie może tego, co się stało, nie może pojąć, że ukochani jego tak srogą ponieśli śmierć, że on sam tak niezmierną doznał straty. Ale wiara św. wyrażną daje mu odpowiedź: To wola Boża odwołała ich z tego świata, a tobie zesłała ten krzyż... Wola Boża! Czy nie czujecie, mawiała św. Magdalena de Pazzis, ile pociechy mieści się w tem słowie? Wola Boża! — ta myśl przywraca duszy równowagę i pokój, tak iż zdolna jest powtórzyć za Zbawicielem: Nie moja, Ojcze, wola, ale twoja niech się stanie; czyż kielicha, który mi dał Ojciec, nie miałbym pić? (Jan 18, 11).

Nie bez troski patrzymy za zmarłymi naszymi na tamten świat. Jakimże był dla nich sąd? i gdzie teraz ich dusze? Ale nadzieja pociesza nas: ci, którzy wierząc w Boga, złączeni ze Zbawicielem polegli na polu walki, ci nie idą na śmierć wieczną, tylko do żywota wiecznego. Więc się nie smućcie jak poganie, «którzy nadziei nie mają, albowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak i Bóg tych, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z Nim». (Tez 4, 13).

Jaka przyszłość ponura grozi tym wszystkim, którym wojna zabrała mężów i ojców. W smutku pyta dusza zbolala: jakże tu żyć bez tych, którzy dotąd byli nam życia szczęściem i pociechą, ostoją i podporą? Odpowie nadzieja: To też nie macie żyć bez nich, tylko z nimi; nie umarli bowiem, jeno żyją; a wy możecie i powinniście pozostać w łączności z nimi tu na ziemi; tam w wieczności zobaczycie się znowu, aby się już nigdy nie rozstawać; jesteście już w drodze i każdy dzień zbliża was do nich. Więc nie biadajcie nad tem, coście utracili, ale mówcie z św. Hieronimem: Dziękujemy Bogu, żeście należeli do nas, więcej jeszcze, że należycie do nas, bo wszystko żyje Bogu, a kto wraca do Pana; ten pozostaje w rodzinie.

O, gdybyśmy tak mogli tym wszystkim, którym wojna ciężkie zadała rany, użyć pełni pociechy, płynącej z nadziei chrześcijańskiej! Otwórzcie Jej, najmiłsi, w modlitwie serca wasze, starajcie się wznowić łączność z Duchem św. Pocieszycielem; dopuśćcie Zbawicielowi, by Sam przyszedł do was z pociechą swoją w Ofierze mszy św. i Komunii św., idźcie do Maryi, Matki Bolesnej, przypatrzcie się Jej, jak martwe zwłoki Syna trzyma na łonie, wypłaczcie się przy Jej sercu; to ulży boleści waszej, uleczy ją i uświęci.

Natomiast smutek bez nadziei osłabia duszę i zmraza ją chłodem śmiertelnym. Smutek świecki sprawuje śmierć, mówi Apostoł (2. Kor. 7, 10). Nie smućcie się jak ci, co nie mają woli silnej, a za to słabą i chorą mają duszę. Smutek, który siłę woli podcina, a odbiera zdolność do pracy i poczucie obowiązku, to już nie smutek chrześcijański. Smutek chrześcijański chwytą się pracy, wzywa do obowiązków, pobudza do czynu i działania.

A właśnie chwila obecna wymaga od każdego jaknajwlecej współpracy i obowiązkowości. Zaprawdę, teraz nie pora opuszczać rące i oddawać się ponurym rozmyślanom, lub może biadać i wyrzekać na wojnę

i spowodowaną przez nią niedolę. Znadto poważne przeżywamy czasy.

Zaiste, nie byłby to właściwy i odpowiedni rodzaj żałoby. Bohaterską winna być żałoba nasza, pełna powagi, cicha i wielka, byśmy byli godnymi tych, co polegli i umieli poświęcić się, jak oni.

Wy, matki, którym wojna zabrała męża i ojca, któżby nie miał poszanowania dla boleści waszej i waszych lez! Ale pamiętajcie, że najszlachetniejszym owocem lez waszych i żałoby będzie postanowienie i ścisła obletnica, że odtąd wy zdieciom ojcem i matką będziecie, że podwójną okażecie im miłość i troskliwość w wychowaniu, aby się stały godnymi ojca, co przelał krew na bojowisku.

A wy sieroty, co ledwie umiecie pojąć, że ojciec nigdy już nie wróci, was niechaj żałoba nauczy poważnie zapatrywać się na życie: postanówcie sobie, wszystko co w mocy waszej uczynić, by matce życie ułatwić i pobożnością, posłuszeństwem i pilnością sprawić radość jej i ojcu tam w niebie.

My wszyscy zaś, biorąc udział w smutku powszechnym nad stratą tylu braci naszych, do niedawna jeszcze pełnych nadziei, rwących się do pracy, nie zapominajmy o jednym: boleść nasza osiągnie prawdziwą wartość wtedy dopiero, gdy i my postanowimy sobie trwać na posterunku jak oni i o ile możliwości opróżnione przez nich miejsce wypełnić.

I jeszcze jedno przesyłamy wam upomnienie: Nie smućcie się jak ci, którzy nie mają miłości. Bo nieraz żałoba objawia się wielu skargami i potokami lez, a mimo to mało w niej prawdziwej miłości; przeciwnie, tego rodzaju żałoba to nie innego, tylko wyrzekające i biadające samolubstwo, które siebie jedynie ma na myśli i własną stratę, a nie pamięta o zmarłym, a przecież zmarły może bardzo jeszcze potrzebuje na tamtym świecie miłości i pomocy. Gdyby mniej było narzekania, a więcej miłości, byłoby zaprawdę lepiej. Św. Chryzostom upomina: «Powiadasz: oplakuję swoich zmarłych; lepiej by było, gdybyś im przyszedł z pomocą, nie łzami, ale modlitwą, jałmużną i ofiarami». (Hom. 41 in I Cor. n. 4.)

Wolno nam wprawdzie ufać i wierzyć, że ci wszyscy, którzy z wiarą w Boga w sercu i w łasce Chrystusowej polegli, dostąpili zbawienia wiecznego, jednak liczyć się trzeba z możliwością, a nawet prawdopodobieństwem, że droga ich do żywota wiekuistego wleździe przez ognie czyszczone, mające zgładzić ostatek rdzy grzechowej, resztę niedoskonałości i kary, by dusze ich wedle słów Apostoła zbawione były, «wszakże tak, jako przez ogień». (1. Kor. 3, 15.)

Dlatego prawdziwa miłość chrześcijańska u grobu ukochanych zwraca się rychło od płaczu i żałoby do modlitwy i czynnej pomocy. Miłość, która tak wspaniale w czasie wojny święci tryumfy, już to obdarzając hojnie i żołnierzy w polu i jeńców w krajach nieprzyjacielskich, już też opiekując się rannymi i chorymi, miłość ta znajdzie o wiele jeszcze rozleglejsze pole działania w świecie pozagrobowym, w owym wielkim wieczności szpitalu, w czyszczeniowym obozowisku jeńców. Nie opuszcza ona u grobu tych, którymi się opiekuje; mężnie towarzyszy im przez ciemną bramę śmierci i niesie im pomoc w cierpieniach czyśca, w tęsknem wygnaniu osładza ich boleści i rychło wyprasza im wybawienie. Oto prawdziwa żałoba; taka nie sprawuje śmierci, jedno miłość i życie, a życie wieczne.

Taką oto niech będzie żałoba nasza w dniu Zadusznyim i zadusznym miesiacu. Dłużnikami staliśmy się poległym naszym. Oni poszli w bój, wzięli na się ciężkie jarzmo wojny — myśmy pozostali w domu. Teraz na nas kolej; teraz my im mamy przyjść z pomocą, bo dla nich już «nadeszła noc,

gdy żaden nie będzie mógł sprawować (Jan 9, 4), podczas gdy nam jeszcze świeci dzień i możemy działać, modlić się i nieść ofiary zadośćuczynienia i prześlągnięcia.

Obowiązek to święty dla nas miłość i wdzięczności. Pamiętajmy o nich codziennie w modlitwie, a nade wszystko odmawiając różaniec, prosimy za nimi Zbawiciela i Matkę Najświętszą. Pozwólmy im uczestniczyć we mszy św., aby »Krew Jezusa Chrystusa oczyściła ich od wszelkiego grzechu« (I. Jan 1, 7), ofiarujemy za nich Najświętszą ofiarę jaknajczęściej, a zwłaszcza w dniu Zadusznym, kiedy to wedle wielkodusznego rozporządzenia Ojca świętego każdy kapłan trzy msze św. odprawiać może.

Niech mają udział w naszych Komuniach św., w odpustach, którymi Kościół w tych dniach tak hojnie szafuje. Dopuszczmy ich do uczestnictwa w uczynkach miłosiernych, w jałmużnach, składkach i ofiarach, których tak wiele wymagają od nas czasy wojenne. Ilekroć spełniając uczynek miłosierny, albo na wojnie pełniąc służbę samarytańską, czynicie to na intencję dusz czyśćcowych, tak iżby im to było policzone, tylekroć pomagacie cierpiącym na ziemi, duszom w czyśćcu niesiecie ochłodę i ulgę, a wreszcie i sobie czynicie dobrze, skarbiąc sobie skarby w niebie (Mat. 6, 20) i czyniąc sobie przyjaciół, którzy, gdy ustaniecie, przyjmą was do wiecznych przybytków (Łuk. 16, 9).

Najmilsi, zbliża się Dzień Zaduszy. Zawsze on dniem smutku i żałoby, a tem więcej w trzecim roku okropnej wojny. Znowu krwawią rany serdeczne i blizny na pół już zagojone, na nowo się otwierają. Zewsząd ciche dochodzi łkanie. Z poświstem wicherów jesiennych biegnie od pół ojczystych poprzez góry i rzeki ku wielkim cmentarzyskom wojennym bolesna skarga: »Pobrał wszystkie wielmożne Pan z pośrodku mnie, stał wybrane moje, przetoż ja płaczę, a oko spuszcza wody, stali się synowie moi straconymi, bo przemógł nieprzyjaciel« (Treny 1, 15).

Oto i nasza żałoba. Ale niech ona będzie święta, pełną nadziei, mocy i miłości, albowiem taka żałoba, ufna, rozmodlona, gotowa pocieszać i pomagać, rozjaśnia i rozpromienia nawet ponury Dzień Zaduszy i zaduszy miesiąc, wzmacnia serce, by się nie zlamalo pod ciężarem znojów i cierpień wojennych, osusza łzy i goi rany i tu i tam w wieczności, zdobywa na

tamtym świecie nam i krajowi szlachetnych sprzymierzeńców, wprowadza wreszcie dusze święte do chwały niebios, gdzie u tronu Bożego łączą się z nami w błagalnej prośbie o rychły pokój. Tam niech Bóg dobry pozwoli nam ich kiedyś znowu ujrzeć i cieszyć się z nimi na wieki. Amen.

1. Powyższy list pasterski odczyta się z ambon w 20 niedzielę po Świątkach, dnia 29-go października. Przed tym dniem nie wolno go drukować.
2. Od 29-go października do 6-go listopada odprawiać się będzie we wszystkich kościołach parafialnych i sukursalnych dziewięciodniowe nabożeństwo za dusze w czyśćcu, składające się ze mszy św. i nabożeństwa wieczornego.\* Na wsi gdzie w pobliżu kościoła nie ma wielu parafian, można to nabożeństwo połączyć ze mszą św. (300 dni odpustu w każdym dniu nowenny, odpust zupełny raz jeden w dniu dowolnie obranym. Pius IX. 26 listopada 1876.)

Dan 1-go października 1916.

Feliks, kardynał Hartmann, arcybiskup koloński,  
 † Tomasz, arcybiskup fryburski,  
 † Edmund, arcybiskup gnieźnieński i poznański,  
 † Adolf, książę-biskup wrocławski,  
 † M. Feliks, biskup trewirski,  
 † Adolf, biskup strasburski,  
 † Paweł Wilhelm, biskup rothenburski,  
 † Augustyn, biskup chełmiński,  
 † Willibrord, biskup meteński,  
 † Jerzy Henryk, biskup moguncki,  
 † Józef Damian, biskup fuldański,  
 † Augustyn, biskup warmieński,  
 † Karol Józef, biskup paderbornski,  
 † Jan, biskup monasterski,  
 † Augustyn, biskup limburski,  
 † Wilhelm, biskup osnabrycki,  
 † Franciszek, biskup tyt. prieneński, wikaryusz apostolski saski,  
 † Józef, biskup hildesheimski,  
 † Henryk, biskup tyt. cyzameński, biskup połowy.

\*) Uwaga. Nabożeństwo zwykłe październikowe przedłuża się do 6-go listopada, a różaniec ofiaruje się za dusze zmarłych.

## Dzień Zaduszy.

Z dawnych baśni coś mi się tam marzy, nie wiem prawda li to, czy bajanie, bo uczyli mnie ludzie starzy — wierzyć trzeba.

Jest takie podanie:

Że gdy jesień poczerwień drzewa, wtedy wichry targają smrekami i już z ptaszek ani jeden nie śpiewa, jeno wróbel coś ćwierka żałośnie, jeno krązą wrony na ugorze i tęsknica jeno w sercu rośnie... liście płaczą jesiennymi łzami i już gasną gdzieś wieczornie zorze...

Wtedy dusze, te z innego świata, mają swoje uroczyste święto, — a to w drugim jest dniu listopada.

Wtedy nocką dusza biała składa ręce i w górę podłata, w miękkie skrzydła cała zawinięta.

I przez pola i lasy i gaje... kędy drogi, kurchany, ruczaje, kędy bory i miasta i sioła, do swego przyleci kościoła.

I przez łąki i pola, ugory, gdzie uśpione leżą chaty, dwory, obok cudzej przesuwają się przyzby i do swojej nadlatują izby.

I z wiatrami, deszczowemi chmurami, z cichą nocą, osnutą cieniami, od wieczystej, nieznanej hen dali leci do tych, którzy ją kochali.

Cicho szepcze i koł, wspomina, ludziom wszystko się wraz przypomina i wydaje im się onej chwili, jakby tamci znowu żywi chodzili... I tak, jakby ich czuli tuż blisko, znowu się wraca, znowu wraca się wszystko.

O, mój Jezule! lecz rozstać się trzeba, świt na niebie i dusza do nieba płynie wolno, poskładawszy dłonie... płaczą ludzie i cniła się skronie...

Zbigniew Topór.

**NA GEODNYCH BRACI NASZYCH**  
 w Królestwie przyjmują składki redakcyjne pism polskich, banki polskie, oraz  
**Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań, Teatralna ulica 2.**



Katedra kazańska w Moskwie.

# SCHIZMA.

(Dokończenie.)

## V. Różnice w wierze.

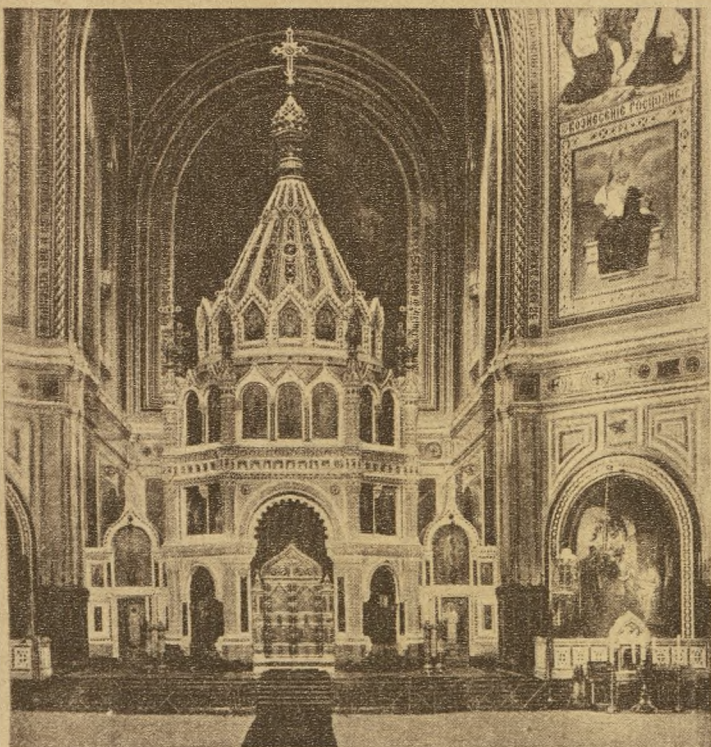
Skarb wiary św. oddał Chrystus Pan Kościołowi swemu. *Idąc nauczać wszystkie narody* — takim był rozkaz Zbawiciela, takim powołanie apostołów i ich następców, biskupów i kapłanów. Ale Objawienie to Boże nie było jeszcze ściśle rozłożone podług artykułów wiary na osobne księgi i rozdziały, było jeno depozytem złożonym w Piśmie świętem i ustnem podaniu. Podobnie jak na łące najróżniejsze rosną kwiaty i chcąc zbierać na przykład same tylko dzwonki, nie można zrywać wszystkich kwiatów na jednym miejscu, ale trzeba chodzić po całej łące i wyszukiwać te tylko, których potrzeba, tak i na tym wielkim łanie Objawienia Bożego trzeba było po całym Piśmie św. i Tradycji zbierać dowody na stwierdzenie tej nauki, którą niedowiarkowie zaczepiali. Tem się tłumaczy, że artykuły wiary stopniowo dopiero się

ustalały, w miarę tego, jak się okazała potrzeba jasnego ich wypowiedzenia. Dajmy na to, że heretycy zaczepią którą z nauk ogólnie w Kościele przyjętych, ale jeszcze nie podanych do wierzenia. Wtedy zbierają się biskupi całego świata pod przewodnictwem papieża na tak zwany sobór powszechny i tam badają o ile nauka ta zgadza się z Objawieniem Bożem, a wynik tych badań ogłasza potem Ojciec święty mocą swego urzędu jako dogmat, to jest artykuł wiary, w który każdy pod utratą zbawienia wierzyć powinien. Weźmy inny przykład: Krzewi się w Kościele nowe jakie nabożeństwo. Znow Kościół święty dochodzi, czy to nowe nabożeństwo nie sprzeciwia się nauce Chrystusa Pana i albo na nie pozwala, albo go zabrania.

Jest więc w Kościele Bożym ciągły rozwój, ciągły postęp. Do tych artykułów wiary, które teraz uznajemy, dojdą w przyszłości inne może jeszcze. Nie jest to żadna zmiana, żadne nowatorstwo. Aby powrócić do przykładu, któryśmy wyżej przytoczyli, Kościół tylko na łanie Objawienia Bożego zrywa nowe rodzaje kwiecia, rosnącego tam już od początku, którego dotąd jeszcze nie zebrano w wiązanki. W takim powolnym a stałym rozwoju artykułów wiary objawia się przedziwnie mądrość Boża. Boski Pasterz daje owieczkom swoim taki pokarm, jakiego im właśnie w warunkach, wśród których żyją, do zdrowia i życia potrzeba. I spełnia się słowo Pańskie: Kościół św. podobny jest tutaj onemu gospodarzowi, który *wyjmując ze skarbu swego nowe i stare rzeczy* (Ewang. św. Mateusza 13, 52). Nowymi są te nauki, bo ich dotąd nie ogłaszano, a jednak stare one, bo już od początku w Objawieniu Bożem ukryte.

Ten to rozwój nauki wiary sprawia, że Kościół katolicki zawsze pełen jest życia, wciąż świeżym okryty kwieciem, że chociaż 19 już sobie liczy wieków, mimo to się nie starzeje, co nawet innowierców zastanawia i w podziw wprowadza. Oto rządy niewidzialnego Kierownika — Boga Ducha św.!

A teraz spojrzymy na oderwane przez odszczepieństwo od pnia macierzystego konary, na schizmatyczne Kościoły wschodnie. Dopóki chrześcijanie Wschodu połączeni byli z Zachodem, a więc z Rzymem, rozwijał się ich Kościół przez ośm wieków na równi z Kościołem rzymskim, rozszerzało się i pogłębiało zrozumienie wiary, ustalały się jej artykuły. Z chwilą, kiedy Kościół wschodni wypowiedział posłuszeństwo Ojcu św., ustał ten rozwój. Jak gdyby przyszedł nocny szron, który w jednej chwili zwarzył i podciął całe bujne życie. Od dnia, w którym oderwano się



Wnętrze cerkwi Zbawiciela w Moskwie.



Klasztor Strasnojski.



Popi bułgarscy w uroczystym pochodzie nad brzegiem Wardaru.

od jedności wiary, nie postąpili schizmatycy ani o krok naprzód. Dlatego wszystkie dogmaty (artykuły wiary), które w naszym Kościele z biegiem wieków po ich odszczepieństwie wydobyto z Objawienia Bożego i ustalono — oni poczytują nam za herezyę, za błędy we wierze.

Główne różnice, które dzielą schizmatyków od nas, są następujące:

1. Nie uznają naczelnej władzy papieża nad całem chrześcijaństwem, boć inaczej musieliby mu się poddać, jako też nieomyślności Ojca św. w sprawach wiary.

2. Różnią się od nas w nauce o pochodzeniu Ducha św.

3. Odrzucają naukę o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny, mimo, że cześć Matki Bożej jest u nich bardzo rozwinięta.

4. Różnią się w nauce o zadosyćuczynieniu w Sakramencie Pokuty, jako też w nauce o czyściu i o odpustach.

Poza temi różnicami, które są w rzeczy samej herezyą, a więc błędnowierstwem, istnieją jeszcze

różnice, nie dotyczące ściśle artykułów wiary. Tak na przykład udzielają schizmatycy chrztu przez zanurzenie, nie jak my, przez polanie wodą. Bierzmowania udziela u nich zwykły kapłan i to zaraz po chrzcie. Komunię św. rozdają wiernym pod obu postaciami i to bardzo rzadko. Mszę św. odprawia się tylko jedną w każdym kościele, niema więc bocznych ołtarzy, a wielki ołtarz zasta-



Duchowni rumuńscy w drodze do cerkwi.

wiony ścianą, w której są drzwi, tak zwane »carskie wrota«, otwarte tylko na początku nabożeństwa. Nie mają też odszczepieńcy ani wystawienia Najśw. Sakramentu, ani procesyi z Panem Jezusem. Podczas gdy u nas Najśw. Sakrament jest środowiskiem, do którego wszystko zmierza, źródłem życia i zjednoczeniem serc — u nich Pan Jezus utajony jest jak gdyby w ciągłym zamknięciu, w więzieniu, z którego nie śmia Go wyjąć... Rozgrzeszenia na spowiedzi udzielają schizmatycy też w inny sposób, tak samo Namaszczenia Olejem św. Kapłaństwo mają prawdziwe, boć mieli prawdziwych, ważnie wyświęconych biskupów, gdy się oderwali od jedności wiary. Dla tego ich kapłani ważnie odprawiają mszę św., a w schizmatyckich cerkwiach jest również prawdziwie Pan Jezus utajony pod postaciami chleba i wina. Kapłani schizmatycy, tak zwani »popi«, żenią się przed przyjęciem wyższych święceń, tylko biskupi ich są bezżenni i stąd po części pochodzą z duchowieństwa zakonnego. Obowiązkiem u popów jest noszenie długich włosów i zarostu. Nabożeństwo odprawia się

z wielkim przepychem, wśród ciągłych pokłonów (kłękania nie znają); cudny, melodyjny śpiew towarzyszy obrzędowi (organ się nie używa). Językiem kościelnym jest starogrecki, albo starosłowiański; tylko w Kościele rumuńskim używa się nowoczesnego języka rumuńskiego. Zanieśli też schizmatycy zupełnie kazania; posty zato są surowe i wiele liczniejsze niż u nas. Mszy św.



„Ojcie, spraw, aby byli jedno!” —

Modlitwa Chrystusa po ostatniej wieczerzy.

Z przedstawienia pasyjnego w Oberammergau.

żałobnych się nie odprawia, urządzają jednak obchody żałobne, podobne do naszych wigilii. Nie znają też nabożeństw, które Duch Boży rozwinął w naszym Kościele już po ich odłączeniu, jak nabożeństwo różańcowe, do Serca Jezusowego, używanie szkaplerzy i t. d. Część Świętych bardzo jest rozpowszechniona, zwłaszcza Matki Boskiej, Apostolów, św. Jerzego, Mikołaja. Kościoły wewnątrz przyozdobione są bogatymi malowidłami, nie wolno tylko umieszczać figur Świętych.

Jak widzimy, Kościół Wschodni w odszczepieństwie swoim nie odstąpił tak daleko od prawdziwej wiary, jak na przykład w 500 lat później protestantyzm. Zaskrzepł tylko i zastygł na chwilę odstępstwa i po dziś dzień jest jak gdyby w letargu. Przestał się rozwijać i przypomina karła, który ma niby rysy stare, odpowiednie do wieku, a kształt niewyrosły, zatrzymany w rozwoju. Przy dobrej woli mogłoby dojść do unii czyli zjednoczenia, gdyby odszczepieńcy porzucili kilka wyżej wymienionych zasadniczych błędów w wierze. Różnice mniejszej wagi, dotyczące raczej obrzędów, z pewnością by im Ojciec św. pozwolił zatrzymać, tak jak je zatrzymali unicy rusińscy. Ale tej dobrej woli niema dotąd po tamtej stronie. My przynajmniej módlmy się o to zjednoczenie. Toż błagał o tę jedność Chrystus po ostatniej wieczerzy, kiedy się wstawiał u Ojca za wyznawcami swoimi, *aby byli jedno*. Świeżo zachęca do takich modłów Ojciec św., polecając wiernym odmawianie ułożonej przez siebie modlitwy, którą tu podajemy:

„Panie, któryś tyle narodów w prawdziwym wyznaniu Imienia Twego zjednoczył, błagamy Cię o światło Twej łaski dla chrześcijan Wschodu. Wspomnij na to, jak zaszczytne niegdyś w Kościele Twoim zajmowali stanowisko i napelnij ich pragnieniem powrócenia na nie, aby znów byli z nami jedną owczarnią pod wodzą jednego pasterza. Niechaj wspólnie z nami zatapiają się w prawdach, głoszonych przez swych wielkich nauczycieli, których i my czcimy jako ojców naszych w wierze. Zachowaj nas od wszelkiego kroku nierozważnego, któryby przedział między nami mógł jeszcze bardziej pogłębić. Niechaj Duch jedności i miłości, przez którego objawiasz Swoje wśród wiernych przebywanie, przyspieszy on dzień, w którym modlitwy nasze złączą się z ich modlitwami, tak iżby wszystkie narody i języki wyznawały i wielbiły Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego. Amen.“ (Akta Stolicy św. 1916. VIII.)

## POSIEW KRWI.

Powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy.)

### Część druga.

#### ROZDZIAŁ I.

Cesarzowa Domicya spoczywa na łożu, wybitem purpurą, a Policharma, jej ulubiona niewolnica, siedzi na ziemi, trzymając czerwonego ptaka, który raz po raz uderza skrzydłami, wydając niemile krzyki. Zresztą w około głęboka panuje cisza. Niewolnicy stają na palcach i rozmawiają z sobą na miły, lub cichutkim szeptem — ponure usposobienie cesarzowej przejmując wszystkich lękiem, niepokojem i smutkiem.

Przed kilku godzinami pogodził się cesarz z żoną. Oboje zachowali się z godnością, spokojem

i okazywali sobie nawzajem jak najwięcej serdeczności. Ale pogodzenie rzeczywiste było niemożliwym. Cesarz nie mógł znieść wyższości umysłowej Domicyi, jej pychy i mściwości. Ona znowu знаła jego nieprzejednaną zawiść i chytrość i wiedziała, że Domicyan raz obrażony rozwija wytrwałość czyhającego tygrysa, który niezmordowanie wyczerkuje sposobności rzucenia się na upatrzoną zdobycz. Ach, czemu Kwintus nie chciał wypełnić jej życzenia? Domicya była smutną i gniewną na Kwintusa.

— Zdaje mi się, — rzekła, — podnosząc się nagle, — że przywykłam zanadto do swobody, że poza kratami tej złoczonej klatki nie mogę być szczęśliwą. Ach, Policharmo, teraz już porywa mnie tęsknota za Bają, za uroczem jej położeniem... Biedne dziecko, i ty przekonasz się wkrótce, że życie na dworze cesarza, to niewola prawdziwa.

— Ej, co tam! — zawołała młoda niewolnica wesoło, — może nam się czasem uda zdobyć trochę wolności; Stefanus, to mądra głowa, już on na to poradzi i pomoże nam. Dla ciebie, pani, gotów on spalić całe miasto. Jest to wierny twój sługa.

— Wiem o tem, ale on mi pomódz nie zdoła, — odrzekła Domicya zamyślona. — Musimy się same pocieszać. Weź gitarę i zaśpiewaj mi jaką wesołą piosenkę.

Policharma wyjęła z kosztownego pudła gitarę, lecz zanim zaczęła grać, zapukał ktoś do drzwi.

— Kto to? — rzekła i odsunęła nieco kotarę, a ujrawszy na progu niewolnika, zawołała niechętnie:

— Po co tu przychodzisz? Wiesz przecież, że nasza pani nie lubi, aby jej przeszkadzano.

— Stefanus chce się z twoją panią widzieć, — odpowiedział niewolnik głośno.

Domicya usłyszała te słowa i zawałała się. Ale wnet podniosła głowę i rzekła stanowczo:

— Każ mu wejść i zostaw nas samych, Policharmo.

Młoda dziewczyna otworzyła drzwi i wyszła, a równocześnie ukazał się Stefanus na progu. Stał z spuszczoną głową i nie było po nim widać jego zwykłej zarozumiałości i pewności siebie.

— Pani, — odezwał się po chwili, — ażali nie jestem natrętny?

— Wiernemu służę, który z takim poświęceniem pracuje dla mnie, gotowam zawsze chwilkę rozmowy poświęcić. Czego chcesz, Stefanusie? Wahasz się? Ach, boisz się pewnie ciekawych uszu, poselstwo twoje jest ważnem...

Domicya przeszła do sąsiedniego pokoju. Stefanus podążył za nią.

Pokój ten urządzony był z najwyższym przepychem. Ściany, sufit i posadzkę pokrywała bladoróżowa tkanina, kamieniami drogimi wysadzana, a wszystkie sprzęty były z kości słoniowej, różanego drzewa i srebra.

Domicya usiadła na ławkę, wykładaną srebrem i szyldkretem i rzekła:

— Czego więc chcesz?

— Pani, — zaczął Stefanus, — przed chwilą byłem u Likorydy i — ona zaczyna stawiać mi opór! Nie wiem, co to znaczy. Parteniusz bywa u niej codziennie. Przyrzekała mi wprowadzić... ale stawiała takie warunki...

— Mniejsza o to! — przerwała Domicya, — zrób wszystko, co możesz, aby Parteniusza wciągnąć w naszą sprawę. Pozostawiam to twojej mądrości i ufam ci zupełnie.

— Łaska twoja, pani, zawstydzia mnie.

Mówiąc to, uklęknął i ucałował rąbek jej szaty.

— Wstań, — rzekła cesarzowa, — taką cześć oddaje się tylko bogom. A teraz słuchaj! Kwintus, syn Jowiszowego arcykapłana, obraził mnie śmiertelnie; jak i gdzie, tego ci już nie powiem. Dopomóż mi w ukaraniu tego nieprzejednanego wroga, urządz jaką intrygę, chodź za nim krok w krok i korzystaj z każdej sposobności strącenia go w przepaść.

— Uczynię, co rozkazujesz pani, — zawołał Stefanus żywo, — i to tem chętniej, że i ja Kwintusa nienawidzę. On musi pływać w własnej krwi, pod mieczem swego najpodlejszego niewolnika, a gdy będzie leżał konający na ziemi, ja mu powiem: to zemsta boskiej Domicyi!

Cesarzowa zerwała się z ławki.

— Nie, ach nie! — zawołała żywo, — śmierć z ręki mordercy, to nędzna byłaby kara za wyrządzoną mi zniewagę. Ja pragnę się cieszyć widokiem jego nieszczęścia. Pchnięcie sztyletem, coż to znaczy? Życie dla Kwintusa żadnej nie ma wartości. On umarłby tak, jak ktoś, co wstaje od stoła i żegna się z swymi towarzyszami. Dotknij go w tem, co mu jest najdroższego, okryj go wstydem i hańbą, a wtedy dopiero spełnisz to, czego od ciebie wymagam.

— Spróbuję i mam nadzieję, że spełnię twoje rozkazy.

— A wówczas nagroda cię nie minie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

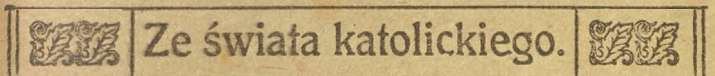


## Podziękowanie Arcypasterskie.

Niedawno odezwałem się do ludności wiejskiej z prośbą, aby przyjęła na czas wojny lub też na krótszy czas biedniejsze dzieci z miasta Poznania. Dwory, plebanie, zagrody gospodarskie, domy komornicze otworzyły na prośbę moją gościnnie podwoje, zapraszając do siebie dzieci poznańskie. Zgłosiło się dzieci 588. Po dokładnej rewizyi lekarskiej, stwierdzającej, że dzieci nie podlegają chorobom, wysłano do poniedziałku, 23 b. m., dzieci 70. Resztę wysłać się w najbliższych dniach. Wszystkim, którzy albo oświadczyli gotowość przyjęcia dzieci, albo przysłali datki pieniężne, wyrażam serdeczne podziękowanie.

Poznań, dnia 24 października 1916.

† EDMUND, Arcybiskup.

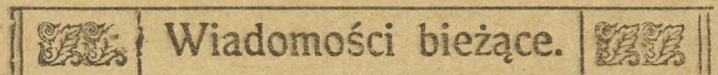


## Ze świata katolickiego.

### Praca nad młodzieżą w dyecezyi krakowskiej.

Słusznie mówią, że kto ma za sobą młodzież, ten ma przyszłość. Stąd też w ostatnich latach coraz to lepiej pojmowano i w kołach katolickich, że jednym z najważniejszych zadań Kościoła jest praca nad młodzieżą. — W Galicyi dość długo ten dział leżał zupełnie odłogiem. Wogóle nie miano zrozumienia dla pracy społecznej i dlatego socjalizm coraz to szersze zataczał kręgi. Istniał co-

prawda w Krakowie, w Żywie i kilku jeszcze miasteczkach związek katolickich uczniów rzemieślniczych, ale obejmował same tylko te miejscowości. Na prowincyi młodzież poprostu dziczała i nikomu na myśl nie przyszło, by ją na gruncie kościelnym zorganizować. Z chwilą dopiero, gdy rządy dyecezyi spoczęły w rękę X. biskupa Sapiehy, zbudziło się nowe życie społeczne. Duchowieństwo dyecezyi krakowskiej zrozumiało, że nowy Arcypasterz nie jest już wrogiem, ale najgorliwszym orędownikiem pracy społecznej. Dnia 8 października zwołał ksiądz biskup Sapieha księży swoich do Krakowa w celu omówienia systematycznej pracy nad młodzieżą. W podniosłych słowach nawoływał Arcypasterz który osobiście zebraniu przewodniczył, kapłanów swoich, zwłaszcza młodych, by nie szczędzili sił i starań dla pozyskania i zachowania Bogu i Kościołowi ukochanej młodzieży polskiej, żądając, aby w każdej parafii istniało towarzystwo młodzieży. — Założono dyecezyalny związek towarzystw młodzieży.



## Wiadomości bieżące.

### W parlamencie niemieckim

obradowała tylko komisya budżetowa. Przedmiotem obrad były w pierwszym rządzie zarządzenia wojenne, jako to stan obłężenia, cenzura i areszt ochronny, co do których domagano się z wielu stron zasadniczych zmian. Sekretarz stanu, dr. Helfferich, wywodził, że w czasach wojennych stosowanie aresztu ochronnego koniecznem jest nieraz w interesie państwa. Wreszcie zgodzono się na wniosek narodowych liberałów, który ma być przedłożony w pełnej izbie. Obszerne rozprawy toczyły się nad sprawą stanu obłężenia. W końcu uchwalono wezwać kanclerza, aby niezwłocznie przedłożył nową ustawę o stanie obłężenia. Równie wyczerpujące były obrady w sprawie cenzury gazet. Przedstawiciel Koła Polskiego domagał się zniesienia cenzury politycznej. W końcu przyjęto wniosek narodowych liberałów, aby kanclerz odpowiedzialnym był za stosowanie cenzury. Na następnem posiedzeniu rozpoczęto obrady nad sprawą Urzędu żywnościowego i biur centralnych. Prezydent Batocki dał pogląd na stan zapasów i na widoki wyżywienia, a potem dawał wyjaśnienia co do niejednych spraw, poruszonych przez członków komisji.

### W Austrii

domagano się z wielu stron zwołania parlamentu i delegacji na posiedzenia. Rząd wzbrania się żądaniu temu uczynić zadość, aby z okazji rozpraw w parlamencie nie ucierpiała tyle potrzebna dziś jedność i zgoda. W niejednych kołach stanowisko to rządu wywołało rozgoryczenie. Ofiarą tego rozgoryczenia padł prezes ministrów, hr. Stuerghk. Zastrzeził go zeszłej nocy podczas obiadu wydawca pisma socjalistycznego, poseł Adler.

### Wojna.

#### Na terenie rosyjskim

przeprowadzały wojska Brusilowa w dalszym ciągu swoją ofensywę, ale nie zdołały posunąć się dalej. Widownią walk były brzegi Stochodu, Narajówki, Bystrzycy Sołotwińskiej oraz stoki Karpat w okolicy Ludowy i Kirlibaby. Wojska niemieckie zdobyły nad Narajówką dwie znaczniejsze pozycje rosyjskie.

#### Na froncie rumuńskim

toczyły się walki na pograniczu Siedmiogrodu, gdzie odrzucono Rumunów poza graniczne grzbiety górskie, a także w Dobrudży, gdzie Rumuni cofnąć się musieli z zajmowanej linii Agemlar-Topraisar-Tuzla.

#### W Macedonii

atakowali Serbowie nad Czerną, ale Bułgarzy odpierali ich skutecznie. Także nad jeziorem Dojran toczyły się walki.

### Na pograniczu austriacko-włoskiem

próbowali Włosi posunąć swe linie przy górze Pasubio, ale odparto ich ze znacznymi stratami. Poza tem na całym froncie toczyła się z przerwami walka działowa.

### Na zachodnim froncie

nie ustawały szalone ataki Anglików i Francuzów. Zdolali oni zająć rowy niemieckie w Saily i le Sars, w innych zaś miejscach utracili chwilowe swoje zdobycze, a mianowicie pod Eaucourt. Pod Verdunem również toczyła się walka, nie przyniosła jednak żadnych zmian.

### W Grecyi

Francya, Anglia i Włochy stałe rozszerzały swoją władzę, stawiając coraz dalej idące żądania, które rząd z konieczności musiał przyjmować. Zabrano resztę okrętów wojennych, zatamowano ruchy wojsk i stawiono policję grecką pod kontrolę. Król Konstantyn mimo to nie zgodził się na przyłączenie do czwórporozumienia. Zamierzał wraz z rodziną opuścić stolicę Ateny, ale ostatecznie odwiedziono go od tego. Tymczasem rząd prowizoryczny Venizelosa stara się w ręku swem skupić jak największą władzę i wyjednać sobie posłuch w kraju. Nie udaje mu się to jednak, bo zwolennicy króla również nie prężną. W Atenach były demonstracye uliczne, przyczem występowano wrogo względem Anglii i Francyi, a na cześć króla wznoszono okrzyki.

### Nowe wydawnictwa.

\* X. Nikodem Cieszyński: *Z naszej podróży do Lourdes.*

Cena 2,50 mk.

Książka niewielka, ale wydana starannie, a napisana barwnie, żywo i z poetyckim polotem, miłą stanowić będzie pamiątkę dla osób, które miały szczęście uczestniczenia w pielgrzymce do tego miejsca świętego, a ogół polskich czytelników przyjmie ją z wdzięcznością i czytać będzie z zajęciem.

Zwiedzane przez siebie miejscowości opisuje autor tak żywo, że idąc jego śladem, zwiedzamy w myśli przepiękną katedrę kolońską, przejeżdżamy przez uroczą Belgię do wspaniałej stolicy Francyi, zapoznajemy się z kościołami i niektórymi zabytkami Paryża. W drodze powrotnej zatrzymujemy się w Avignionie, długoletniej niegdyś stolicy papieży, w Lugdunie czyli Lyonie, a w pięknej Szwajcaryi oglądamy dawno polskie pamiątki. Lourdes jednak, jak słusznie, zatrzymuje nas najdłużej i serce do siebie przykuwa, tem więcej, że polska pielgrzymka uczestniczyć tam mogła w kongresie eucharystycznym, który ukończył się przed samym wybuchem obecnej wojny.

Wdzięczni jesteśmy autorowi, że opis tych miejsc świętych pogłębia historycznymi wiadomościami, że tłumaczy istotę cudownych uzdrowień.

Jeślibyśmy mogli uczynić jaką uwagę, to tę mianowicie, że autor nie dosyć kładł nacisk na cechę charakterystyczną tego świętego miejsca, na jego atmosferę niejako, to jest na ducha wiary, żywej, a czynnej, przejawiającego się na każdym kroku. Ten duch wiary wywołuje w Lourdes gorącą miłość do Pana Jezusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie, owe procesye, adoracye nocne, prawie bezustanne, sam wreszcie kongres, który mógł być wspanialszy n. p. w Wiedniu, ale pewno nigdzie tak pobożny. Jakież to było skupienie n. p. podczas uroczystej mszy św. kardynała-legata na placu przed bazyliką. Gdyby zamknąć oczy, nikt nie przypuszczałby, iż plac ten zalegał tłum stu tysięcy, taka panowała tam cisza. A podczas *credo*, gdy ze wszystkich piersi wyrwało się gorące wyznanie wiary, to głos ten był tak potężny, rzekłbyś, że cała ziemia w niem uczestniczy.

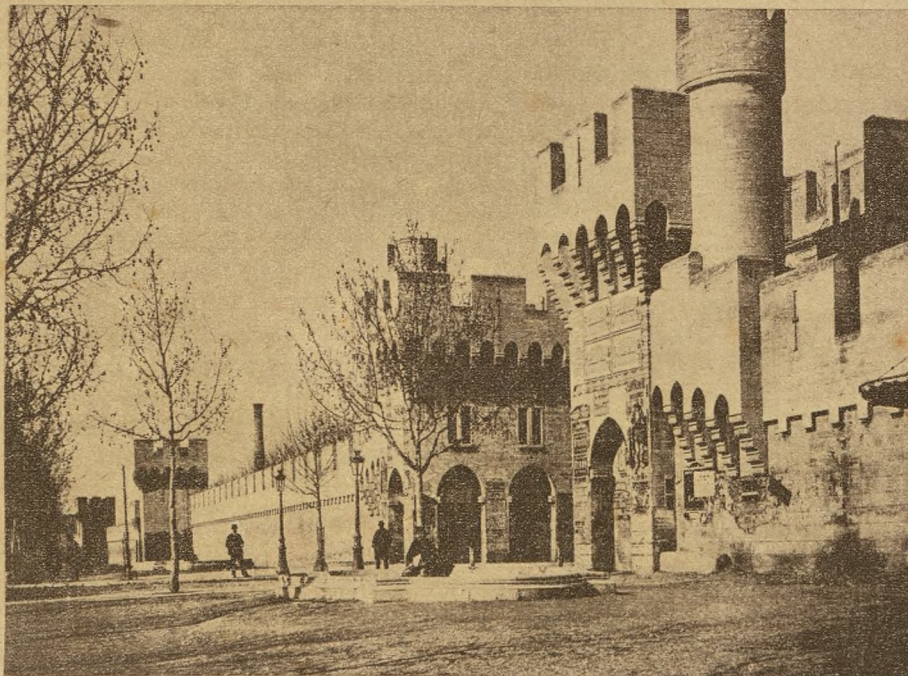
Ta żywa wiara objawia się w Lourdes także w czynnej i ofiarnej miłości bliźniego. Jest tam zasadą, obowiązkiem niejako, że nikt nie modli się sam za siebie, ale najczęściej nawet chorzy proszą o uzdrowienie innych nieszczęśliwych. Zdrowi służą znów chorym współbraciom. Wzruszający zaiste był widok, czy to młodych, wesołych akademików, czy starców poważnych z najwyższych stanów, którzy mieli sobie za zaszczyt brać na siebie taśmy tragarzy, a brać nie od parady tylko, ale pracowali istotnie w pocie czoła. Kto był słaby, kulawy, ten czuł się tam uprzywilejowanym, mógł bezkarnie zapuścić się sam w tłum największy, pewny, że się nim zaopiekują serdecznie, najlepsze odstąpią miejsca. Bo w Lourdes pomimo napływu pielgrzymek, nikt się nie ciśnie, nie tłoczy, dość, by jeden z kapłanów powiedział: „Bądźcie miłosierni, odstąpcie teraz drugim wasze miejsca”, a usuwają się wszyscy. A jak się modlą, przed grota zwłaszcza, z wyciągniętymi w krzyż rękoma; czuje się, że taka modlitwa musi niebu gwałt zadawać.

Ufamy, że przy nowem wydaniu szanowny autor ten brak w swej książce uzupełni, ale i taka jak jest, zasługuje na najwyższą pochwałę i rozpowszechnienie.

\* *Przepisy dotyczące rent i zapomóg dla wojaków i ich rodzin.* Nakładem księgarni M. Niemierkiewicza w Poznaniu (plac Wilhelmowski nr. 3) wysłał codopiero broszura, napisana przez p. W. Wyczyńskiego (dawn. adwokata i pozasłużbowego notariusza), a zawierająca zestawienie wszelkich przepisów co do zapomóg dla rodzin wojaków, co do rent dla wojaków i ich rodzin, co do kapitalizowania świadczeń dla wojaków, co do stosunku wojaków do kas chorych, do zabezpieczenia od inwalidztwa i t. d. Autor opracował wszystkie te sprawy bardzo szczegółowo i gruntownie, podał przy każdym niemal twierdzeniu odnośne paragrafy i wyroki i przytoczył bardzo wiele przykładów, ułatwiających zrozumienie rzeczy. Broszura ta, obejmująca przeszło 5 arkuszy druku, powinna się znajdować w ręku każdego zajmującego się temi sprawami i jest do nabycia we wspomnianej księgarni jako też w każdej innej. Cena broszurki 3 marki.

## DAWNY ZAMEK PAPIEŻY W AWINIONIE.

W południowej Francyi, nad Rodanem, leży miasto Awinion (Avignon), które przez długie wieki było własnością Stolicy Apostolskiej. Hrabstwo awiniońskie kupili papieże w XIV wieku, a od r. 1308 do 1377 nawet tu rezydowali. Po był ten w Awinionie, trwający blisko 70 lat, był nieszczęściem dla Kościoła. Nazwano go *niewolą babilońską* papieży. „Babilońską” dlatego, że trwał tak długo, jak niewola Żydów w Babilonie; a była to w rzeczy samej niewola, bo papieństwo w tym czasie stało się zupełnie zależnem od króla francuskiego, w którego interesie leżało, aby papież mieszkał we Francyi i ulegał jego wpływowi. Dopiero dzięki nieustraszonemu nale-



ganiom wielkiej Świętej owych czasów, św. Katarzyny ze Syeny, przeniósł się papież Grzegorz XI znów do Rzymu. Awinion pozostał własnością papieży aż do rewolucyi francuskiej. Roku 1791 zagarnęli go rewolucyoniści, w r. 1797 na mocy układu odstąpił go papież ostatecznie Francyi. Z czasów owej „niewoli babilońskiej” pochodzi olbrzymi zamek papieski, który widzimy na naszym obrazku. Nie, dawno właśnie wydarzyło się wielkie nieszczęście, które całą połącz z zamku obróciło w ruinę. Spróchniałe belkowanie na najwyższym piętrze zarwało

się, przebiło dwa niższe piętra, grzebiąc w gruzach kilkudziesięciu żołnierzy. Zamek był tem zamieniony na koszarę.

*Dodatek.*

\* Ukazała się świeżo **Jednodniówka Sejmikowa „Kupca”**, poświęcona przede wszystkim sprawom przemysłowym Królestwa Polskiego. Znajdujemy tam obok wielu artykułów, świadczących o chlubnym postępie naszego wielkopolskiego kupiectwa, szczegółowe także omówienie stosunków gospodarczych w Królestwie. Cena 1,50 mk., z czego 30 procent przeznaczają się dla bezdomnych. Zeszyt ten można nabyć u „Rady Narodowej” — Poznań, Wilhelmowska 1.

— **Rodzice, którzy pragnęliby uzyskać kilkugodzinną opiekę dla swych dzieci**, zechcą się zgłosić do mieszkania przy Rybakach nr. 6 na parterze — otwarta we wtorki i piątki od godz. 4 do 5<sup>1/2</sup>. Dla łatwiejszego porozumienia się z dziećmi wymaga się przybycia z nimi matki lub starszej siostry.

— **Zaginął Jan Pogłodziński** wyszedł z domu wieczorem do wsi Świecy pod Odolanowem dnia 19 września i już więcej nie wrócił. Liczył lat 19, był ubrany w zielony kapelusz, czarne rękawy i długie buty; ma trudną wymowę i jest trochę słaby na umyśle. Ktoby wiedział o jego pobycie, niechaj doniesie straszką rodzicom jak najprędzej i gdyby ktokolwiek go spotkał, niech go przyjmie za wynagrodzeniem do swego domu, ażeby nie trudził się dalej. — Wawrzyniec Pogłodziński, Świeca p. Odolanów.

## Poradnik prawny.

147. **J. J. z Radłowa**. Do sądu nie możesz Pan skarżyć. Niech Pan zrobi wniosek do urzędu zabezpieczeniowego (Versicherungsamts) na landraturze.

148. **J. R.** Powrót jest możliwy; musi stawić wniosek do generalnej komendy w Szczecinie.

149. **M. W. z Szydłowa**. Pani możesz otrzymać rentę, jeśli polegli syn Pani całkowicie lub w głównej części utrzymywał i jeśli Pani jest w trudnym położeniu materialnym. Wniosek trzeba stawić do intendantury tego korpusu, w którym syn służył.

150. **A. J. z Sz.** Niema żadnego sposobu stwierdzenia, czy syn Pani żyje lub nie; podług położenia rzeczy musisz Pani pogodzić się z tem, że i drugi syn Pani poległ.

151. **W. S. w Siedleminie**. Pani otrzymujesz  $\frac{3}{8}$ , matka męża  $\frac{1}{8}$ , rodzeństwo męża  $\frac{1}{8}$ .

## Skrzynka do listów.

— **I. M.** „Opisy walki kulturnej” przez X. Wiśniewskiego, cena 1,50 mk. Do nabycia w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, u „Branki w jassyrcze” nie „z Assyzu” Deotymy wyczerpane.

— **Piotr Jabłoński**. Wiersz nie nadaje się do druku.

## Składki.

### Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

N. N. z Poznania 10 m. Irena Kuenerowicz 5 m. A. J. i S. O. z Poznania po 5 m. Żołnierz St. Lisiecki z pola walki 2 m. Personalni drukarski Drukarni i Księgarni św. Wojciecha za miesiąc wrzesień 4,50 m.

X. Majkowski w myśl II odezwy od panien i matek Żywego Różańca w parafii Kórnickiej 1 rata 50 m.

Żołnierz Fr. Biały z pod Pińska 10 m. B. i M. Zarsz z Dortmundu 3 m.

O. Bertyn z Essen-Ruhr od jeńców-Polaków z obozowiska dla jeńców w Niederollendorf 30 m.

X. prob. Bannhagel, Długie stare, od pani P. 10 m.

X. kapelan Koenen z Dyseldorfu 4 m. Żołnierz Ig. Łuka 1,15 m.

Wł. Misterski z Prosnego 3 m. A. Tabaczyński ze Strzelca 4 m. Żołnierz Cichowlas 4 m. Żołnierz Wutkowski z pola walki 3,40 m. Żołnierz K. Czarnecki z pola walki 4 m. M. D. z Poznania 5 m.

X. prob. W. Nowakowski z Kędzierzyna od I Kółka różańcowego panien z Żelazkowa w miejsce wieńca na trumnę 6 p. Pelagii Bubacz 9 m., od innych parafian 11 m.

Teodor Stachowski z Bukowca 120 m. Jan Kozar z Lipska 2,50 m.

X. prob. Niklewicz z Sołca od parafian 100 m.

Za obelgą Przybyliny na Stalalę w Błoku 20 m.

W sprawie Kleczowej przeciw Wróblowej z Szymonek zapłaciła Fr. Wróblowa sądziemu potobowemu w Dubnie 5 m.

X. dziekan Piotrowicz ze Skalmierzyc od parafian 15,05 m.

Maryan, Józef i Zygmunt Gebel z pola walki 15 m. E. Predkowski i Pieraj z Miedzyrzecza 5 m. K. Moszyński z Ostrowa 10 m.

St. Dohnke z W. Sokółka w miejsce żałoby po poległym bracie 20 m. Żołnierz J. Jankowski 1,15 m. H. Chelminiak z Berlina 2 m. M. Klanta z Bojanowa 10 m. Węclawik 1,70 m.

X. prob. dr. Sypniewski z Ostroroga 300 m.

Parafia Rydzyska 87 m.

F. Kamza z Kolesina 30 m., N. N. z Buku 5 m. X. Hesse z Königsau 5 m.

X. Jasik od parafian Zbąszyńskich 86,50 m.

X. prob. L. Górski z Wielichowa od parafian 100 m.

X. prob. Sulkiewicz od parafian Obrzyckich 24,30 m. X. dziekan Bartsch z Woniaśca od N. N. 10 m.

X. Forecki z Nieparta 5 m. E. Tylewicz z Charlottenburga 5 m. Żołnierz J. Olejnik 5 m. X. prob. Rozankiewicz z Żydowa zebrane na weselu Reaslerów w Gurowie 10 m. N. N. z Pszczyna 5 m.

Zebrane na godach u pp. Jezierskich w Swarzędzu 10 m.

A. Kopiec z Sarnowy z okazji srebrnych godów małżeńskich II rata 10 m.

X. prob. J. Krótki z Górki duchownej za III kwartał: Ze skarbanki św. Antoniego 437 m., N. N. z parafii T. 200 m., X. J. K. 363 m. Razem 1000 m.

W. Kranz z podziękowaniem za wysł. prośbę 3 m. A. C. i m.

Nep. Kaczmarek z Szkaradowa 40 m. Walkowiak ze Stupi 2 m.

X. prob. Hertmanowski z Chojnicy od siebie i parafian 11 rata 100 m.

Z Berlina J. i A. Laakowski po 10 m., L. Charupka 10 m. i A. Li-

becki 5 m. A. R. z Poznania 1 m. J. Jedruszak z Eplingen 2 m. Żołnierz

Wolny 65 fen. Z. Gierszewska z Lwówka w miejsce wieńca dla 6 p.

M. Maganzewiczowej 10 m.

X. kapelan J. Mielsing z Duisburg-Laar od Bractwa Różańca św.

z wieńcem 200 m., od parafian 28 m. Razem 228 m.

X. prob. L. Wende z Otoboku od parafian 560 m.

J. Trafankowski ze Staszewa 3 m. J. Stasiński z Rososzycy 10 m.

X. prob. Bauza z Węglowa ze skarbanki św. Antoniego 50 m.

Ze Smogulca jako wybrane 13,90 m.

X. prob. St. Nowak z Lechłina zebrane przez St. Hybiaka wśród

towarzyszy broni 21 m.

X. prob. Maciejowski z Mórki od parafian 56 m.

J. Kubiak z Altony jako dobrowolny podstek półroczny 50 m.

X. Kozłowiec z Opalenicy od parafian 20 m.

X. dziekan Tyrakowski z Makowska od parafian 300 m.

W. Krawiecki z Łatynki 20 m. P. Gawlika z Grossammensleben

3 m. N. N. z Mogilna 5 m.

### Na kościół pamiątkowy na Wildzie.

M. J. z Essen 4 m. X. Wł. Adamski z Kaslu 50 m. A. Tabaczyński ze Strzelca 4 m. N. N. z Buku 5 m. J. U. z Berlina 4,50 m.

Żołnierz J. Olejnik 5 m. X. prob. Łopaczewski od St. Wojcieckiego

z pola walki II rata 15 m. — Jako II ratę złożono dotąd 382,65 m.

Na krzyż pamiątkowy dla Polaków, zmarłych w obozie jeńców wojennych pod Pilą.

X. K. Stachowiak zebrane przez rodaków w Pile 15 m. A. Mroczkiewicz z Wągrowca 5 m. Z Żydowa: M. Piotrowska 1 m. H. Piasecka

1 m. K. Karwacińska 50 f. N. N. i M. M. po 5 m. X. X. 1 m.

Razem 13,50 m. — Razem z poprzednio kwitowanymi 43,50 m.

### Na chleb św. Antoniego.

N. N. z Pszczyna 5 m. Z podziękowaniem za odebrane Jaski

M. B. N. P. od Michalskiej z Wierzenicy 10 m.

Na wpisowe dla studentów uniwersytetu i politechniki w Warszawie.

X. J. K. z Górki duchownej 150 m.

## Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań**. Zwykle miesięczne zebranie III Zakonu św. Franciszka z Asyżu odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada o g. 1<sup>1/2</sup> po poł. w kościele Bożego Ciała. Uprasza się o liczny udział.

— **Dortmund**. W niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 9<sup>1/2</sup> rano odprawi się uroczysta suma w kościele św. Michała na intencję X. dr.

Galkera, zaś po południu o godz. 1<sup>1/4</sup> nabożeństwo różańcowe w kościele św. Antoniego. Po nabożeństwie uroczyste zebranie Bractwa na sali

św. Antoniego, połączone z teatrem i deklamacyami. Wstęp 20 fen. Dochód przeznaczony na bezdomnych. Ze względu na cel szlachetny oraz dla tego, że na uroczystość przybędzie także kilku obcych księży, uprasza o jak najliczniejszy udział Zarząd Bractwa. —

W sobotę, 28 b. m., o godz. 1<sup>1/2</sup> odprawi się msza św. w kościele świętego Michała na intencję srebrnego jubileuszu małżeństwa pp. W. i M. Majewskich.

## Kalendarz.

29 października. Niedziela — XX po Świątkach — Niedziela Poświęcenia kościoła. — **Narcyza**.

30 października. Poniedziałek — **Edmunda**, męczennika. — **Alfonsa** Rodrigueza, wyznawcy. — **Zenobiusza** i **Zenobii**, męczenników.

31 października. Wtorek — **Wigilia Wszystkich Świętych**. — **Wolfganga**, biskupa i wyznawcy.

1 listopada. Środa — **Wszystkich Świętych**.

2 listopada. Czwartek — **Dzień Zaduszny**.

3 listopada. Piątek — **Trzeci dzień oktawy Wszystkich Świętych**. — **Huberta**, wyznawcy.

4 listopada. Sobota — **Karola Boromeusza**, biskupa i wyznawcy. — **Witalisa** i **Agrykoli**, męczenników.

**Adoracje Najświętszego Sakramentu** mają następujące parafie: Niedziela — **Pempowo**. Poniedziałek — **Skoraszewice**.

Wtorek — **Stupia**. Środa — **Smolice**. Czwartek — **Piątek** — **Sobieszewo**. Sobota — **Szkaradowo**.

## Pokwitowanie.

Ostatni raz, zgodnie z wiadomością otrzymaną z Warszawy, że 3 marca zbliża się do końca rok 1910. W tym dniu, zgodnie z postanowieniem Rady Miejskiej, odbędzie się w sali wójty, o godzinie 10.00, powrót z pola walki, na tych, co zbliża się do końca roku 1910.

W dalszym ciągu statystyki: E. Kubiśka, Taty, 3 mk., Karolus, Świętyni (o p. z w. męża) 3 mk., Lisiecki z Kucharek (za rodzinę) 3 mk., Fr. Wawrzyniak (o p. z w. męża) 3 mk., A. Musielak, Castrop (o p. z w.) 3 mk., Dostkiewicz, Castrop (o p. z w. męża i brata) 3 mk., M. Włazik, Brzezina, 7 mk., K. Fojnick, Wrocław, 4 mk., St. Zaręba, Piaruszyce (o p. z w.) 5 mk., Wawrzyn Mikolajczak, Siedlemin (o p. z w.) 10 mk., Góral Marzanna, Góral (za rodzinę) 21 mk., Stanisław i Marzanna Zisłowsky, Babkowice, 6 mk., Stanisław Kaniowski, Borek, 3 mk., Józef i Tadeusz, Borek, 6 mk., Maryanna Moch, Borek, 4 mk., J. Dymna, Piaruszyce, 3 mk., A. Pawełczyk (o p. z w.) 5 mk., Ten. Tabaczynski, Borek, 3 mk., Świątkowska, Borek (o p. z w. męża) 3 mk., Góral, Borek, 5 mk., Dobrowolski St., Borek (o powr. z w.) 3,10 mk., Świątkowski, Janów p. Biskupice, 12 mk., J. Chodźka, Borek (o powr. z w.) 3 mk., Włk. Bielecki, Borek, 5 mk., Szapka, Borek, 3 mk., J. Bagniewski, Borek, 5 mk., Fuzman Teodor, Borek, 5 mk., także za zmarłych rodziców 6 mk., za Borek i Karolinę Apollinarię 6 mk., za Kat. Szandorową 5 mk., Borek, 5 mk., Góral, 2,05 mk., Barb. Borek, Borek, 5 mk., Piotrowski, Borek (o powr. z w. męża i brata) 5 mk., A. Pospieszny, Borek (o zdr. żony) 3 mk., A. Pospieszny (o zdr.) 4 mk., Jadzia Pospieszna (o zdr. męża i matki) 3 mk., Polakowski, Borek, 5 mk., Borek (o p. z w.) 4 mk., Ign. Zaręba, Borek, 50 mk., Stompiak, Borek, 1 mk., K. Mausel, Borek (o p. z w. żony i synów) 6 mk., Maryanna, Borek, 5 mk., Zofia, Borek (o p. z w.) i Walenty Jeszkowicz z Chodźki 18 mk., Stan. i Józef Borek (o p. z w.) i Cielicki 3 mk., Gabriel Andrzejczak 3 mk., Wyrembowski, Borek 5 mk., Zaręba Tomasz, Borek, 50 mk., M. Chodźka, Borek, za Wojciecha, Franciszka i Ignacego 30 mk., Teodor Zaworski z Górali 5 mk., Fr. Drzewiecki, Borek, 11 mk., J. Chodźka, Borek (o p. z w. synów) 10 mk., H. Louthowska, Nowydwór, 24 mk., St. Kozłowski, Borek, 12 mk., L. Promieński, Borek, 4 mk., Piotr i Maryanna Borek, Borek, 6 mk., A. Małusiński, Borek (o p. z w.) 3 mk., Leon Łożała, Borek (o p. z w.) 5 mk.

Sędzią: Bog. Kubiśka — o dalsze składki uprasza Siedlemin p. Góral. X. Głusiewicz.

## Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Marcina 8/10, obok kościoła.

## Dr. Antoni Szczęśny

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla kobiet i klinice chorób kobiecych w Brunszwe, (tj. przy radzie Prof. Ehlersa i Prof. Krakenberg) i był asyst. Prof. Straussa. Tel. 2804.



Teraz

jest najwyższy czas zapoznać się z nową w Warszawie na skórę, bo w sezonie będą ceny wyższe.

Tran

musi zawierać tłuszcz na obuwie, jeżeli ma być nieprzemakalne.

Dr. Gentner'a

## tłuszcz na obuwie Tranolin

uniwersalny tłuszcz tranowy na skórę

są pierwszorzędni tłuszczami na obuwie i mogą być akuracie dostarczane. Także ulubiony nieodbarwiający tłuszcz olejowy na obuwie Nigra.

Piaski z portretami wódzów.

Fabrykant: Karol Gentner, chem. fab. Göppingen (Würtbg.)

## Jak Urządzać Widowiska

i obchody uroczyste w stowarzyszeniach polskich

## Kilka wskazówek

ORAZ

wybór pantomimy i żywych obrazów z tekstem i bez tekstu.

Opracował M. Zagórski.

Niniejszy podręcznik dla urzędników teatru amatorskiego, obchody uroczyste, zabawę, sebrania etc.

Książka obejmuje stron 151. Cena 1,60 mk., z posłuszeństwem 1,80 mk., z załączką 30 fen. więcej.

Do nabycia

w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha

Poznań, ulica św. Marcina 69.

Także do nabycia za pośrednictwem każdej innej księgarni polskiej.

## F. Wysocki Zakład dentystyczny

przyjmuje od 9—12 i 2—6 godz.

Pleszew, ul. Kalska 10, I.

## Dla Towarzystw Polskich

Na zbliżający się czas wieczornic i przedstawień amatorskich polecamy

## TEATR LUDOWY

Zbiór łatwych sztuk teatralnych. Dotąd wyszły drukiem 23 numery. Między innymi polecamy następujące:

**Aktor bez zajęcia.** Scena komedia w jednej odsłonie. Cena 85 fen., za 3 egz. 2 mk.

**Schuster eucharystyczny.** Dramat religijny w trzech odsłonach z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan. Cena 85 fen., za 15 egz. 9,50 mk.

**Ola awiceli.** Obrazek w jednym akcie ze śpiewami. Cena 80 fen., za 10 egz. 6,40 mk.

**Owie ofiary.** Obraz historyczny w czterech aktach. Cena 80 fen., za 9 egz. 5,75 mk.

**Król o Biskup.** Tragedja w czterech aktach ze śpiewami. Cena 2,20 mk., za 10 egz. 18,30 mk.

**Ogniste węgle.** Komedia w 5 aktach. Cena 2,20 mk., za 16 egz. 24 mk.

**Światy.** Sztuka ludowa w 2 aktach ze śpiewami i tańcami. Cena 1,80 mk., 12 egz. za 16,20 mk.

**Święty Wojciech.** Rzeź w trzech aktach. Cena 1,20 mk., 13 egz. za 11 mk.

**Wieczór św. Mikołaja.** Obrazek sceniczny w dwóch odsłonach. Cena 25 fen., 6 egz. za 1 mk.

**Zaczarowany młyn.** Komedia w trzech odsłonach. Cena 60 fen., 9 egz. za 4 mk.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań, św. Marcina 69.

Do nabycia także za pośrednictwem każdej innej księgarni polskiej.

Wiele ??  
pionierzy  
zarobi  
krakus  
pół bę  
dnie po  
sindal  
moj  
cennik



na zegarki, ładunki, pierścionki, stamper, denturę, lampki, portmonetki, noże, kłasy, brzozy, śpiłki, płyty, gramofony, słowno, Alamo harmoniki, flety, skrzypce, klarnety oraz kłasy i do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniej i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Pan zwraca do nas swój adres, a chętnie każdemu ten cennik darmo i franco nadesłamy.

Adres: M. Danczki  
Poznań — Posen  
St. Marienstrasse Nr. 58.

## Zdrowie jest majątkiem!

### Ziołkowa herbata

z lasu tyrolskiego  
najlepszy medycynalny środek domowy. (1710)  
Herbata na reumatyzm, nerwy, przeziębienie krwi, dolegliwości pęcherza. Herbata płuca, na dolegliwości nerkowe, na odtrącenie, bezczelność, wyrzuty skóry i napięcie płci. W paczkach po 1 mk., 5 paczek 4,50 mk. Prawdziwe tylko ze św. Kłomna.

### R. WOJTKIEWICZ

Drogeria Teatralna,  
Poznań, ul. Pawła 2.

Telefon 1135.

Wszystki tylko za załączką poczt.

## Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

**Azela - Regenerat - włosów**  
butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą „Azela”. (1916)

**J. Gadebusch,**

Poznań, Posen O. I. (Odd. D.)  
ulica Nowa 7/8.

## DO KAPUSTY

maszyny prakt. po Mk. 36.—

## NA ZAPAS

do gotow. aparaty i stoje do mięsa i jarzyn.

## DRÓB

tuzy się najłep. mąka z kości, młynki do miel. kości

Mk. 31,50, 43,50 i 51,50.

## KOTŁY

do gotowania powideł emalowane i cynkowe dostarcza Ziętkiewicz & Miśkiewicz, Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

**Dr. Falgowski**  
**Klinika dla Kobiet**  
 Poznań, Rycerska 36  
 naprzeciw król. biblioteki.  
 Telefon 3075.

## Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

**Broszów**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Broszów par Kotowicko.  
**Gniezno**, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. u. H. Gnesen.  
**Jarocin**, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jaroschin.  
**Jutrosin**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutrosin.  
**Kościan**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kościan (Bz. Posen).  
**Kosmin**, Towarzystwo Pożyczkowe w Kosminie E. G. m. u. H. Koschmin.  
**Lubasz**, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasz (Kr. Ostrowo).  
**Koblenica**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Labena.  
**Michy**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emohen.  
**Ostrowo**, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i Pos.  
**Pogorzela**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.  
**Poznań**, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.  
**Raszków**, Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.  
**Siemianice**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Siemianice.  
**Trzemeszno**, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Trzemesen.  
**Ujście**, Volksbank na Uściu E. G. m. u. H. Usci.  
**Witkowo**, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

## ROLNICY

przeczytajcie nr. 42-gi

### Poradnika Gospodarskiego i Gospodyni Wiejskiej!

Zawiera on dla Was ważne wskazówki.

Czy abonujecie »Poradnik«? Jeżeli nie — to spieszcie na pocztę zapisać go. — Kwartał kosztują piąta to

**tylko 1,50 .**

Adres Redakcyi:

Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen).

## Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczołowego poleca

**W. Piechocki, Gniezno.**

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

## Kupujemy

stare miedzioryty pojedyncze i w zbiorach, ryciny, obrazy olejne, starą porcelanę, szkła, stare książki, karabole i inną brzoń, rzeźby, świeczniki brązowe i inne przedmioty sztuki.

**Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha**

Poznań, św. Marcin 69, parter na lewo.

## Związek mszalny

przy fałdce II. Mapinsz

w Krakowie w Nowej Wsi.  
 Karta wpisowa 1 mk. lub  
 obraz 2 mt. (1574)

klas. XX. Misyonarze  
 Krasnow, Nowa Wied.

## MYDŁO ROLA

raszp.  
 bez tłuszczu  
 można czyścić, niezabudne  
 w użyciu dozwolone i pralni,  
 cent. 39 M., 1/2, cent. 20,50 M.  
 niefranko, paczka pocztowa na  
 próbę 0,99 M. franko za zal.  
**Proszek do prania**  
 w kartonikach wysyłam  
 szczynek 50-fent. za 20 Mk.,  
 100-fent. 35 Mk. niestanio —  
 paczkę poczt. na próbę 5,85 M.  
 franko za zaliczką. Wysyłka  
 odwrotnie bez kosztów. Posyłki  
 kolejowe tylko za poprzedniemi  
 nadawaniem gotówką. (1613)

S. Samoliński, Berlin 7. 57.  
 Wiatraków 26 (G. 71).

Królową instrument. domow.

## HARMONIA

spec. instrum., na których każ-  
 dy bez zasłom. nut grać może  
 natchem: na 4 gł. Alay Maier,  
 król dostawca natch., Fuld.

**TRUMNY**  
 każdego rodzaju  
 ma na sprzedaż  
**Edm. Kuleckowski**  
 Stępczów, obok Banku  
 Ludowego, przy rynku.

**Podoszwy z prawdz. skóry**  
 męskie duże 4,99, śred. 3,50,  
 damskie 2,50 — 3,00.

**Z sztucznej skóry i gumy**  
 1,50, 2,00, 2,50, 3,00, 4,00.

**Olszański & Co.**  
 Poznań, ulica Karola 25.

**Wiejska pokojowa**  
 do dworu, do samotnego pana,  
 potrzebna zaraz. Zgł. przyjm.  
 Michalina Kranz, pośr. miejsc,  
 Poznań, ul. Rycerska 2.

**Ogrodowczyka**  
 potrzeb. zaraz do hrab. ogrodu.  
 Zgł. przyjm. K. Stolzmann.  
 Iwno p. Kostschin. (1816)

**Ucznia kowalskiego**  
 przyjmie zaraz F. Bartkowiak,  
 Poznań, ul. Piaskowa 3.

**KRAWCOWA**  
 skrom. wynag., biogła w za-  
 wodzie, znaj. maszyn. sotażem  
 wyszycie, może się natychm.  
 piśm. zgłosić do eksp. Przew.  
 Katal. pod nr. 1817.

**Piękno mało używ. maszyna futro**  
 skunkowo jest do sprzedania.  
 Gdzie? w eksp. Przew. pod nr. 1906.

**Wosk pszczołowy,  
 Mydło do prania**  
 oraz **Kasztany**,  
 kupuje każda ilość i odbiera  
 przez zaliczkę. (1819)

**M. Wittig, Kościan,  
 Kościół Postelich 38.**

## Organista

zdolny muzyk i dyrygent po-  
 trzebny zaraz lub później w  
**Poleśniczce**. Przed-  
 stawienie osobiste bez zwrotu  
 kosztów podróży u Księdza  
 Proboszcza potrzebne. (1818)

**Przyjmuje panienki**  
 w naukę krawiecczyni.

Łatwa i zrozumiała metoda.  
 Krój najnowszego systemu.  
 Zgłosz. przyjmują każd. czasu.

**Wanda Sławińska**,  
 mistrzyni krawiecka,  
 Gniezno, ulica Koszowska nr. 4  
 obok firmy J. B. Lange.

Potrzebny od 1. 1. 1917

## ogrodowy

o ile możności krawale.  
**Dominiun Kochłowy**  
 Kochłowy, Kr. Kompen i. P.

**Znajdę miejsce:** Gospo-  
 dyń, kuchmistrzynie, pan-  
 ny-służące, bony frebl., ku-  
 charki, pokojowe, panny do  
 dzieci, nianie, praćki dwor-  
 skie i t. d. — Teraz mój  
 adres jest następujący:

**Antonina Wesółowska**,  
 proceder. pośr. posad  
 Poznań-Posen, Berlinstr. 10,  
 Hof II Et. — w podw. II p.

Na czasie!  
**X. Józef Stanisław Adamski T. J.**

## Opatrzność Boża a Polska w ucisku.

Różne kwestye nasuwające się nam Polakom  
 w tej wszechświatowej wojnie — znajdują rozwiązanie  
 w powyższej książce. Każdy powinien ją posiadać i czę-  
 sto odczytywać — a znajdzie uspokojenie, ukojenie.  
 Książeczka liczy stron 56. Cena 60 fen., z prze-  
 syłką 65 fen., za zaliczką 85 fen. — Odwrotnie wysyła

**Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha**  
 Poznań, św. Marcin 69.

Do nabycia za pośrednictwem także każdej innej księgarni.

## 100-morgowe gospodarstwo

tuż przy dworcu kolejowym,  
 bez żywych i martwych in-  
 wentalary, sprzedany pod na-  
 zwyczaj korzystności waro-  
 kowi, jabłki, ziemniaki. (1825)

**Bank Poleski**  
 E. G. m. u. H.  
 w Kościanach (Kościan i. Pos.)

Potrzebna od 1. stycznia 1917

## Pracznia

wieloletnia, kłopoty też męską  
 bojącą przesłania, tylko pa-  
 niom się zapisać, działy  
 w domu. Zgł. przyjm.

**Skarżyska**,  
 Pruszków p. Gross Lubin-  
 Langewald.

Potrzebny młot

## borowy

podobnie w starszym  
 wieku, młotowy i samonaj,  
 obawiamy z kłopotem bojąc. —  
 Oferty do eksp. Przew.  
 Katal. pod nr. 1823.

## 2 latzi dominiun.

z zaciężnikami  
 na zasługi ordynaryj potrzeb-  
 nego od 1. stycznia 1917  
**Dom. Broszów p. Pomieć.**

## Poszukuję miejsca dla mojej córki

z dobrem wychowaniem, liczą-  
 cą 21 lat, która ma zamiar  
 wyjechać się gospodarstwa  
 (jako zastępczyni zaradnika).  
 Zgłoszenia do eksp. Przew.  
 Katal. pod nr. 1816.

## UCZNIA

dostawca rozwinięta, przy-  
 jemnie w naukę ogrodnictwa  
**K. Rakoczy**,  
 Objezierze p. Obornik.

# Na miesiąc Listopad!

**Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych.**

100 sztuk za 2,00 mk. — z przesyłką 2,20 mk.

**Ratujcie dusze w czyśćcu**

czyli różne modlitwy i wspierania dusz w czyśćcu się znajdujących.

15 fen., z przesyłką 18 fen.

Do nabycia w każdej księgarni polskiej.

Odwrotnie wysyła (za zaliczką 20 fen. drożej)

**Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha**

— Poznań, św. Marcin 69. —

Najpraktyczniej i najtaniej do przedstawień na wsi lub w mieście są:

**JASEŁKA**

X. SOLECKIEGO.

Tekst z nutami egz. opr. k. 6, z przes. k. 7. Do tego Głosy na małą orkiestrę k. 3. — Nakład Księgarni Katolickiej Dra. Miłkowskiego w Krakowie (1. Floryańska). (1803)

**Wóziki piętarowe**

do silnie okute, do wożenia węgla, perok, zielenizny i t. d.

**Wóziki dziecięce,**

**Kosze do podróży**

do rzeczy i bielizny,

**Kółka metalowe,**

**Krzesała trzcinowe**

poleca jeszcze po niskich cenach

**W. Szmytkowski,**

Śrem — Stare Miasto

**Baczność!**

**Kupuję konie na rzeź,**

zdolne do transportów i płacę 200-500 Mk. za takowe

**I. Mandowski**

Pleszew — Pleschen i. P.

Telefonu nr. 160.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

p. Santomischel, Kr. Schroda.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

p. Santomischel, Kr. Schroda.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

p. Santomischel, Kr. Schroda.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

p. Santomischel, Kr. Schroda.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

p. Santomischel, Kr. Schroda.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

p. Santomischel, Kr. Schroda.

Poszukuję

**DZIEWCZYNY**

od 1. 1. 17, która umie doskonale prać i prasować miękką bieliznę. — Zgłoszenia przyjmuje (1802)

**Dominium Czarnotki**

Dom Godnowo p. Zalesie na bezrolnego

**koźła**

8-miesięczn. na sprzedaż, zdatnego do chowu.

**Panna**

skromna i religijna, znaj. krawiecczynę, prasowanie męskiej bielizny oraz prowadzenie gospodarstwa domowego, pragnie przyjąć miejsce do wyreżczenia lub też do dzieł od 1. 11. 1916. Zgłosz. do eksp. Przew. Kat. pod nr. 1810.

Potrzebna od 1. 1. 1917

**porządna dziewczyna**

16-17 lat do kuchni i prac dom., najchętn. sierota, Zgł. do eksped. Przew. pod nr. 1812.

**Kobieta do drobiu**

potrzebna zaraz lub od N. Roku 1917. Pensya 10 Mk. miesięcznie. Zgłosz. przyjm. (1787)

**Dom. Gołaszyn p. Obornik.**

Poszukuje się od 1. 1. 1917 na małe gospodarstwo w mieście silnej, zdrowej i rzetelnej

**dziewczyny**

do każdej pracy domowej i kucharzy cokolwiek na kuchni się znała i miała chęć wyuczenia się gotowania. — Zgłoszenia do eksp. Przewodnika Katol. pod nr. 1782.

Samotny pensyon. urzędnik, w podeszłym wieku, z małym majątkiem, szuka

**osobę**

do domowego gospodarstwa, na dłuższy czas lub na zawsze, z własną wyprawą, silną i zdrową pociechą, samotną, choć opuszczoną wdową lub starszą panną, tylko w wieku 48 do 60 lat się uwzględnia. Oferty do eksp. Przew. pod nr. 1799.

**Dom. Osiek per Chory**

potrzebna (1780)

**dekarza**

do słomianych dachów. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd

**owczarz**

potrzebny od Nowego Roku 1917 (1751)

**włódarka**

na zastęgi i ordynaryę, wolnego od wojskowości. — Kopia świadectw nie zwraca się. (1745)

**Syn**

uczeiowych rodziców, chcący się wyuczyć ślusarsztwa

poszukuje miejsca z wolnym utrzymaniem od 1. 11. 16 lub zaraz

**Józef Sporny, Szubin.**

**Zakład dentystyczny**

**L. Nowicki**

Poznań, Pias Piętra 2.

Telefona nr. 1403.

w domu, w którym jest Café Central

**Forczpana**

z zaciętnikiem przyjmie zaraz lub od 1. 1. 1917

**Zarząd Majętności Ujazd per Grodzisk.**

Od 1-go stycznia 1917 lub prędzej potrzebny (1718)

**stangret**

żonaty, z zaciętnikiem, Zgłosz. się osobiste.

**Dom. Gondel**

stacja kolejowa Gondel.

W większym dominium potrzebna zaraz lub później

**dziewczyna**

na wysokie zastęgi do domu i pracy śpiączkowej. Zgłoszenia proszę adresować do eksp. Przew. Kat. pod nr. 1715.

**Dom. Osiek per Chory**

potrzebna (1780)

**dekarza**

do słomianych dachów. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd

**owczarz**

potrzebny od Nowego Roku 1917 (1751)

**włódarka**

na zastęgi i ordynaryę, wolnego od wojskowości. — Kopia świadectw nie zwraca się. (1745)

**Syn**

uczeiowych rodziców, chcący się wyuczyć ślusarsztwa

poszukuje miejsca z wolnym utrzymaniem od 1. 11. 16 lub zaraz

**Józef Sporny, Szubin.**

**Ucznia**

chcącego się wyuczyć ogrodnictwa przyjmie zaraz **Krosiński, Bezdlewo (Moschla).** (1734)

**UCZNIA**

w naukę krawiectwa przyjmie zaraz **W. Pospieszny, mistrz krawiecki, Grodzisk.**

**Syna**

uczeiowych rodziców przyjmie w naukę piekarstwa mistrz piekarski **Feliks Babat, Poznań, ulica Ologowara 83.** (1745)

**Syna**

uczeiowych rodziców przyjmie w naukę piekarstwa mistrz piekarski **Feliks Babat, Poznań, ulica Ologowara 83.** (1745)

**Syna**

uczeiowych rodziców przyjmie w naukę piekarstwa mistrz piekarski **Feliks Babat, Poznań, ulica Ologowara 83.** (1745)

**Syna**

uczeiowych rodziców przyjmie w naukę piekarstwa mistrz piekarski **Feliks Babat, Poznań, ulica Ologowara 83.** (1745)

**Mydła**

**tluszczowego**

**! nie ma!**

bez znaczków.

Moje mydło zastępuje mydło tłuszczowe.

Wreszcie coś wartościowego!

Paczka poczt. ca. 9 funt. **M. 5,65** za zal

Jenerálny zastępca na Wielkie Księstwo Poznańskie

**Sikora, Orzechowo i. P.**

Niżej 9 fantów nie wysyłam.

Poszukuje się **KOBIET** do rozmaitych robót fabrycznych

Zgłoszenia u portyera w fabryce, Główna.

**H. Cegielski Tow. Akc., Poznań.**

**Fornali do koni, Skotarla do krów**

z dwiema dziewczynami przyjmę od Now. Roku 1917. Kontrakt podług umowy. Zgłoszenia przyjm. **Olszewski, Brodnicza (Probstowo) p. Szoldry, powiat Śrem.** (1606)

**Organista**

żonaty, bez fam. i mihi, zupełnie wolny od wojskowości, poszukuje posady od stycznia na małym mieście lub w większej wiosce. Łask. zgł. npr. przest. eksp. Przew. pod nr. 1814.

Od 1. 1. 1917 potrzebna do dużego dworu wyuczona

**pokojuwka**

w wiejskim stroju, z usługą przy stole. Tylko dobre świadectwa będą uwzględnione. — Zgłoszenia do eksped. Przew. Katol. pod nr. 1796.

**Organista**

egzam., żonaty, z małą fam., z poboczną zawodem (szklarz), wolny zupełnie od wojskowości, obecnie w miejscu, poszuk. posady od Now. Roku. Łask. oferty npr. się przest. eksp. Przew. Kat. pod nr. 1740.

**Organista**

egzam., żonaty, z małą fam., z poboczną zawodem (szklarz), wolny zupełnie od wojskowości, obecnie w miejscu, poszuk. posady od Now. Roku. Łask. oferty npr. się przest. eksp. Przew. Kat. pod nr. 1740.

**Organista**

egzam., żonaty, z małą fam., z poboczną zawodem (szklarz), wolny zupełnie od wojskowości, obecnie w miejscu, poszuk. posady od Now. Roku. Łask. oferty npr. się przest. eksp. Przew. Kat. pod nr. 1740.

**Organista**

**Pałędzie dolna (Steinfeld)**

poczta Jozefowo, stacja kolei i powiat Mogilno, kościół i szkoła w miejscu, poszukuje od Nowego Roku z zaciętnikami

**przodownika-włódarka**

który również pracować musi a w razie nieobecności zupełnie właściciela zastąpić może,

**2 fornali i 1 skotarla**

na wysokie zastęgi i ordynaryę.

**Ucznia**

syna uczeiowych rodziców, poszukuje zaraz (1805)

**A. Schmidt, Żnin,**

skład tow. kolonialnych, delikatesów, win i cygar.

**A. Schmidt, Żnin,**

skład tow. kolonialnych, delikatesów, win i cygar.

**A. Schmidt, Żnin,**